

Natalia Adamczyk

Debata "Strategia obronna Polski po aneksji Krymu przez Rosję" : sprawozdanie

Bezpieczeństwo : teoria i praktyka : czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego 8/3, 107-110

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



Natalia Adameczyk*

Debata „Strategia obronna Polski po aneksji Krymu przez Rosję”. Sprawozdanie

3 kwietnia 2014 r. Instytut Wolności w Warszawie zorganizował debatę „Strategia obronna Polski po aneksji Krymu przez Rosję”. W dyskusji wzięli udział: minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak, europoseł Paweł Kowal (Polska Razem), poseł Tomasz Opiola (PiS) oraz politolog Andrew Michta.

Paniści poruszali kwestie bezpieczeństwa europejskiego związane bezpośrednio z agresywną polityką Rosji wobec Ukrainy, utrzymaniem polityki otwartych drzwi dla wstąpienia Ukrainy do NATO, zdolnościami obronnymi Polski oraz amerykańskiej perspektywy bezpieczeństwa Europy Środkowej i Wschodniej.

Minister T. Siemoniak na wstępie podkreślił, że Europa przestała być wolna od zagrożeń. Nowa sytuacja międzynarodowa sprawiła, że temat bezpieczeństwa powrócił na agendę europejską. W odniesieniu do strategii Sojuszu Minister przypomniał iż Ukraina jest już od dawna partnerem NATO uczestniczącym w misjach sojuszniczych co świadczy o realnej współpracy. Obecne władze Ukrainy ostrożnie wypowiadają się na temat samego członkostwa w Sojuszu, co jest zrozumiałe ze względu na zaistniałą sytuację. Według Siemoniaka Polska powinna popierać politykę otwartych drzwi Sojuszu dla Ukrainy, niemniej jednak to sami Ukraińcy powinni o tym zdecydować. Natomiast zbyt natarczywe podpowiedzi Polski czy państw Zachodnich nie będą wspomagały tego procesu. Równocześnie podkreślił, że liczy się przede wszystkim to, że Ukraina wyraża chęć długoterminowej współpracy z Sojuszem, co może przynieść o wiele więcej korzyści niż sam fakt członkostwa.

Minister dodał, iż kolejny szczyt NATO we wrześniu 2014 r. będzie zgoła odmienny w swym charakterze od poprzednich szczytów, Sojusz bowiem będzie zmuszony określić nową strategię działania na Wschodzie.

Przy tym zapytany o postulaty, jakie należałoby przedstawić agendzie, wymienił m.in. podkreślenie zdolności Sojuszu do realizacji operacji na dużą skalę, ogłoszenie

* Doktorantka Wydziału Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

końca „resetu” i początek „pivotu” ku Europie, co wiąże się z większą obecnością USA na Starym Kontynencie nie tylko w wymiarze wojskowym, ale i w postaci infrastruktury obronnej, np. tarczy antyrakietowej.

Wypowiadając się z kolei na temat zadań strategii obronnej Polski, Siemoniak zapewnił o ich realizacji, podkreślając, iż jeden z priorytetów stanowi obrona powietrzna, a więc lotnicza i raketowa.

Pytany natomiast o stanowisko w sprawie zwiększenia podatków na obronność deklarował, że na bezpieczeństwie nie można oszczędzać, a niestety w ciągu ostatnich lat zaniedbane zostały m.in. inwestycje w infrastrukturę obronną.

Szef MON, odpowiadając na kolejne pytanie, zwrócił uwagę, że Polska musi kształtować swoje zdolności obronne wspólnie z naszymi sojusznikami, sami bowiem nie jesteśmy w stanie zapewnić sobie pełnego bezpieczeństwa. Należy dbać o to, aby razem pracować nad wzmocnieniem bezpieczeństwa europejskiego.

Siemoniak poproszony o komentarz do wypowiedzi niemieckiego ministra spraw zagranicznych Franka Waltera Steinmeiera, który wykluczył stałą obecność wojsk NATO w Polsce, tłumacząc, iż stoi to w sprzeczności z porozumieniami zawartymi między NATO a Rosją, ocenił tę wypowiedź krytycznie, podobnie jak reszta panelistów i szef polskiego MSZ.

Paweł Kowal, zabierając głos w dyskusji w odniesieniu do powyższych kwestii rozpoczął od oceny bezpieczeństwa Polski. Uznał, że polityka rządu w zakresie bezpieczeństwa powinna ulec zdecydowanej zmianie, Polska bowiem nie może sobie pozwolić na gwałtowne zmiany kierunków tej polityki każdorazowo po kolejnych wyborach.

Europoseł, wypowiadając się na temat wydatków zbrojeniowych, zaznaczył, iż wydawanie pieniędzy na zbrojenia to program długofalowy, a więc na kilka kadencji. Władza rządząca powinna mieć zatem gwarancje poparcia również ze strony opozycji parlamentarnej. Dlatego P. Kowal wskazał na potrzebę zinstytucjonalizowania współpracy rządu z opozycją w kwestiach bezpieczeństwa i spraw międzynarodowych – „Polska kultura polityczna wymaga zmuszenia do współpracy najważniejszych sił politycznych przez instytucjonalizację” – podkreślił.

W odniesieniu do konfliktu rozgrywającego się za naszą wschodnią granicą stwierdził, że według niego pierwsze, co należy uczynić, to podjąć działania polityczne mające na celu zablokowanie dozbrajania Rosji przy użyciu instrumentów, jakie posiada UE i NATO. W przeciwnym razie Rosja będzie się rozwijać jako trzecie imperium. Dlatego do dyskusji nad jej osłabieniem należy włączyć energetykę, bowiem „na fali resetu, niestety pieniądze i technologie poszły szerokim strumieniem do Rosji”, a jeżeli chcemy przeciwdziałać jej imperialnej potędze, to należy ograniczyć jej wpływy do budżetu z tytułu energii.

Nawiązując do kwestii poszerzenia NATO na wschód, P. Kowal przypomniał ideę „NATO po Kaukaz”, gdzie zaznaczył, że Polska powinna być orędownikiem polityki otwartych drzwi. Obecnie jednak należy poczekać na ustabilizowanie sytuacji na Ukrainie, tak aby dowiedzieć się, jaka jest taktyczna deklaracja rządu. Stanowisko Polski w tej kwestii powinno być jednak takie jak w Bukareszcie w 2008 w sprawie Ukrainy i Gruzji.

Polska, uczestnicząc w szczycie NATO, powinna według niego wnieść pod dyskusję takie kwestie, jak: współpraca regionalna w ramach Sojuszu czy wprowadzenie

szkoleń na wypadek ataku cybernetycznego. Atutem Polski powinna być brygada polsko-litewsko-ukraińska oraz zaangażowanie społeczne w sprawy obrony.

Komentując słowa Steinmeiera, uznał, że należy wystosować oficjalne pismo do MSZ Niemiec i wyjaśnić tę sytuację na gruncie prawno-dyplomatycznym. W nawiązaniu podkreślił jednak, że nie należy zgadzać się na stacjonowanie wojsk NATO na wschodnich granicach Polski, ponieważ byłaby to zgoda na nowy podział w Europie według logiki Jałty.

Tomasz Opióła (PiS) na początek skupił się na wydatkach i zdolnościach obronnych Polski. Skrytykował dotychczasową politykę obronną prowadzoną przez ministra Bogdana Klicha, podkreślając, iż PO zaniedbało wiele rzeczy w kwestii obronności, m.in. nastąpiło osłabienie polskiej armii pod względem technicznym i organizacyjnym, jak również doprowadzono do zamrożenia wydatków na modernizację polskiej armii. Opióła podkreślał ważność rozmów z realnym sojusznikiem, czyli USA i NATO.

Komentując poczynania Rosji w sprawie Krymu, zaznaczył, że przesunięcie granicy bezpieczeństwa w Europie nastąpiło już w 2008 r. w wyniku wojny gruzińsko-rosyjskiej. Polska powinna według niego kontynuować jak najszybciej projekt tarczy antyrakietowej, który daje podstawę do stacjonowania wojsk amerykańskich na terenie naszego kraju. Poza tym Polska powinna być orędownikiem Ukrainy w NATO, ponieważ wpisuje się to również w nasze gwarancje bezpieczeństwa. Niemniej jednak w obecnej sytuacji należy wyczekiwać na nowe władze Ukrainy, aby pomóc im w ich staraniach w zbliżeniu z Sojuszem.

Jeżeli chodzi o polskie postulaty podczas przyszłego szczytu NATO, T. Opióła podkreślał, iż należy zabiegać o to, aby nasi sojusznicy nie sprzedawali broni dla Rosji. Sojusz powinien określić jasne zasady w tej kwestii.

Nawiązując do wypowiedzi ministra Steinmeiera, stwierdził, że szef MSZ Niemiec próbuje „rozmyć” plany wzmocnienia Europy Środkowej i Wschodniej, ponieważ sam obawia się o osłabienie bezpieczeństwa własnego kraju w konsekwencji przeniesienia wojsk amerykańskich z ich terytorium na wschodnią granicę Sojuszu.

Politolog Andrew Michta mówił, że w USA rozpoczął się proces przewartościowywania patrzenia na rejon Europy Środkowo-Wschodniej. Kluczową sprawą pozostaje przewartościowanie polityki w stosunku do Rosji, a kluczem do tego jest wymiar polityczny. Politolog przestrzegał, że jeżeli USA wejdą w jakiegokolwiek porozumienia z Rosją dotyczące Ukrainy, to staną się państwem pośrednio sankcjonującym zmiany granic w Europie.

W swej wypowiedzi podkreślił, że o ile wejście Ukrainy do Sojuszu powinno być kwestią otwartą, o tyle decyzja o tym zależy od tego, jakiego rodzaju władza wyłoni się w tym kraju. Polska powinna zatem pomóc przejść Ukrainie przez te wybory. Priorytetem, jak wskazał, będzie stworzenie stabilnej sytuacji wewnętrznej kraju, a dopiero potem ewentualna decyzja o przystąpieniu do Sojuszu.

Michta stwierdził, że wiele zależy teraz od decyzji Europy. Zniechęca jednak do myślenia w kategoriach, czy USA ochronią Polskę, gdyż nie jest to według niego odpowiedni sposób podejścia do problemu, biorąc pod uwagę aktualne warunki finansowe USA oraz zmęczenie dwunastoletnią wojną w Afganistanie. Przede wszystkim USA i Europa powinny pomyśleć o wspólnej strategii wobec Rosji, a szczyt NATO będzie ku temu dobrą okazją. Nadmienił również, że przy dobrej strategii, Sojusz powinien poradzić sobie z zaistniałą sytuacją międzynarodową.

Nawiązując do współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie obronności, stwierdził, że kluczowym jej aspektem powinna być współpraca przemysłu obronnego, gdzie priorytetem ma stać się wspólny system obrony antyrakietowej. Polska, Europa i USA powinny zadbać o tzw. *active defence*, aby móc skutecznie odstraszać potencjalnych agresorów.

Debata zorganizowana przez Instytut Wolności z pewnością była ważnym spotkaniem naukowym i eksperckim, na którym poruszono wiele bardzo aktualnych kwestii dotyczących bezpieczeństwa zarówno narodowego, jak i europejskiego. Ze względu na ograniczenia czasowe oraz złożony i wieloaspektowy charakter zagadnień nie udało się w pełni wyczerpać tematu. Niemniej jednak tematyka ta, ze względu na swą dynamikę z pewnością powróci jeszcze jako temat kolejnych organizowanych debat.